

KURJER POZNANSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu 6w Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski

Nr. 455

Poznań, środa dnia 5 października 1932

Rok XXVII

Papen kokietuje Francję

Znamlenna rozmowa znanego polityka i przemysłowca niemieckiego Rechberga z korespondentem dziennika „Le Capital“

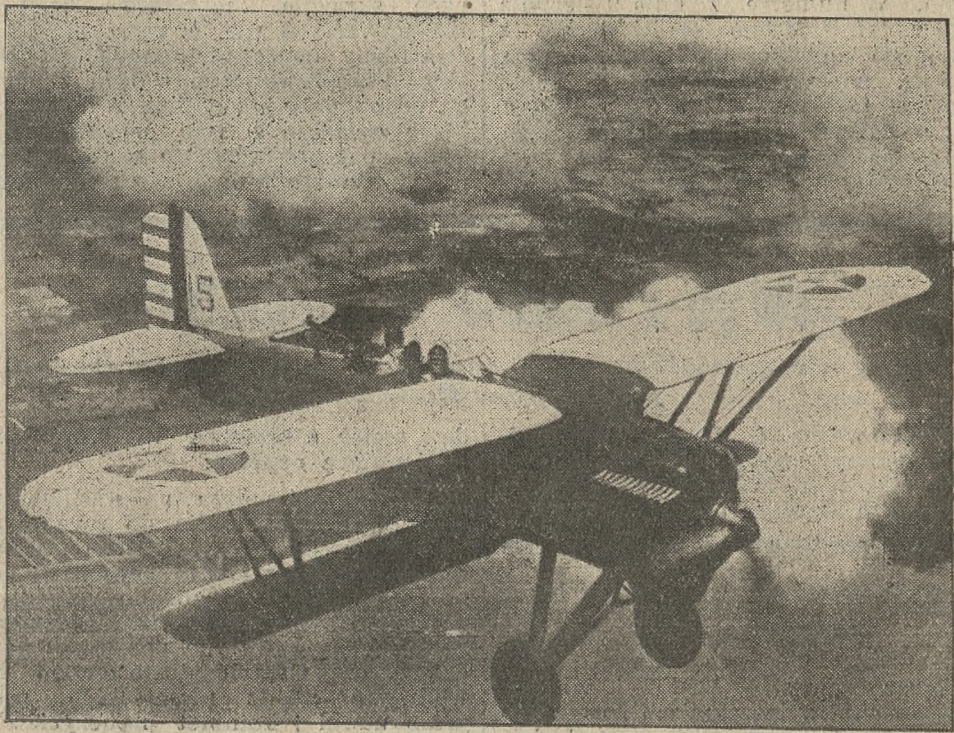
Paryż, 4. 10. (PAT). Korespondent berliński dziennika „Le Capital“ miał wywiad ze znanym politykiem i przemysłowcem niemieckim Arnoldem Rechbergiem, który po dłuższej konferencji wychodził od kanclerza v. Papena.

Na zapytanie dziennikarza, co zamyślają Niemcy, Rechberg odrzekł, że rząd Papena zdecydowany jest na wszystko. Niemcy zbroić się będą za zgodą lub nawet bez zgody innych państw. Niech się stanie, co chce. Niemcy stworzą milicję dla skompletowania kadr Reichswehry, wyekwipują ją w nowoczesną broń i materiały wojenne. W końcu wprowadzą obowiązek służby wojskowej wbrew klauzulom traktatu wersalskiego nawet pod groźbą nowej okupacji Nadrenji.

Kancelarz Papen — mówił Rechberg

— wyciągnął rękę do Francji, proponując jej układ militarny. Wszystkie problemy, pozostające między Francją a

Niemcami w zawieszeniu, mogłyby być uregulowane w bezpośrednich rozmowach między Herriotem a Papenem, w



Najnowsza zdobycz armii amerykańskiej. W Michigan zademonstrowano i wprowadzono do armii amerykańskiej dwuosobowy, samolot bojowy. Na tylnym siedzeniu miejsce dla obsługi karabina maszynowego.

których wzięliby również udział członkowie sztabów generalnych obu państw. Herriot propozycję tę odrzucił, odrzucił również propozycję sojuszu militarnego, która choć nie była uczyniona oficjalnie, jednak była mu zakomunikowana przez osoby trzecie. Propozycja przewidywała przewagę militarną Francji: 500.000 żołnierzy francuskich i 300.000 żołnierzy niemieckich. Przewidywana była również możliwie najściślejsza współpraca sztabów generalnych obu państw, skoro oficerowie francuscy mieli być przydzieleni do niemieckiego sztabu gen. i odwrotnie. W tych warunkach nie mogło być już mowy o żadnych tajnych zbrojeniach.

W odróżnieniu od wszystkich swych poprzedników v. Papen nigdy nie dążył do połączenia się z Anglią i Stanami Zjedn. celem izolowania Francji. Obecny rząd Rzeszy jest najbardziej nacjonalistyczny a równocześnie najbardziej frankofilski ze wszystkich rządów w okresie ostatnich 10 lat. Wzajemian za to Francja trwa w dążeniu do przeciwstawienia Niemcom wspólnego frontu sygnatarjuszu traktatu wersalskiego. — Stosunki między Niemcami a Francją mogą być albo bardzo dobre albo bardzo złe. Na coś pośredniego niema miejsca.

Rozbieżności w B. B.

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.). — Przez cały wtorek toczyły się rozprawy, zainspirowane przez pos. Stawka, pomiędzy przedstawicielami rządu a poszczególnymi grupami BB. Wzięli w nich udział z ramienia rządu pp. Zawadzki, wicemin. Lechnicki i kierownik biura ekonomicznego prezydium Rady ministrów Martin; poatem przedstawiciele grup gospodarczych. Grupa rolnicza domagała się zniżenia cen wyrobów kartelowych a przede wszystkim soli, zapalek i nafty.

Ośmiogodzinne obrady nie doprowadziły do żadnego rezultatu; sprawę oddano do załatwienia rządowi, który oczywiście ma wolną rękę w jej regulowaniu. (w)

Cyniczny zbrodniarz

Porto Allegro, 4. 10. (PAT.) Z Bello Horizonte (stan Minas Geraes, w Brazylii wschodniej) donoszą, że w miejscowości Trez Corações, niejaki Azarias Jose Paulo zamordował siostrę teściową, dwie bratowe, troje małych dzieci i 60-letniego starca, poczem podpalił dom i spalił trupy.

Azarias zeznał z zadziwiającym cynizmem, że zbrodnie te nie są pierwsze, tylko poprzednie mu się lepiej udały, gdyż policja ich nie wykryła.

Kpt. Karpiński przybył do Aleppo

Aleppo, 4. 10. (PAT). Przybył tu o godz. 16.45 kpt. Karpiński, który dziś o godz. 7.45 wystartował ze Stambułu. Trasa tego etapu wynosiła 1.200 km.

Wskutek niepogody lot odbywał się w bardzo ciężkich warunkach.

Pożar historycznego zamku

Królewiec, 4. 10. (PAT). W Lidzbarku wybuchł pożar w historycznym zamku, który przez szereg wieków był rezydencją biskupów warmińskich, m. in. biskupa Krasickiego. Biskup Krasicki napisał w tym zamku większość swych utworów.

Szkody, wyrządzone przez pożar, są niewielkie.

Niemcy przeciwko Lidze Narodów

Echa niepowodzeń polityki niemieckiej na terenie międzynarodowym

Berlin, 4. 10. (PAT). Prasa niemiecka rozpoczęła kampanję przeciwko Lidze Narodów, nie ukrywając rozgoryczenia z powodu niepowodzenia polity-

ki niemieckiej na terenie międzynarodowym.

„Börsen Ztg.“ twierdzi, że w najważniejszych sprawach polityki zagranicznej w Genewie decydowała Entente Cordiale między Francją a Anglią. Niemcy nie zapomną nigdy Anglii upokorzenia, jakiego doznały wskutek opublikowania ostatniej noty brytyjskiej.

„Deutsche Ztg.“ wróży Lidze bliski koniec, utrzymując, że wszelkie objawy wskazują na to, że Liga Narodów znajduje się już w likwidacji. Dziennik zaleca szukanie rozwiązania zagadnień bieżących poza forum genewskim.

Prześladowanie Kościoła katolickiego w Meksyku

Dziś wydano z granic państwa legata papieskiego — Kościoły mają być zamienione na szkoły i konsumy robotnicze

Nowy Jork, 4. 10. (Tel. wł.). Mimo zobowiązań rządu meksykańskiego, prześladowania katolików w Meksyku nie ustawały, co spowodowało Ojca św. do poruszenia tej sprawy w swej ostatniej encyklice. Encyklika ta wywołała nadzwyczaj ostrą replikę prezydenta Meksyku Rodrigueza, który zapowiedział, że zamknie wszystkie kościoły,

jeżeli Watykan nie zmieni swego stanowiska wobec Meksyku. Kościoły zamienione będą na szkoły i konsumy robotnicze.

Dziś prezydent Rodriguez wydał zarządzenie, wydalaające z granic Meksyku legata papieskiego, arcybiskupa Ruiz y Floresa.

Katastrofa górnicza na Śląsku

5 górników zasypanych, jeden poniósł śmierć na miejscu

Katowice, 4. 10. (PAT.) Wczoraj w godzinach wieczornych wydarzyła się katastrofa górnicza w kopalni „Max“ w Michałowicach.

Wskutek zawalenia się stropu zasypanych zostało 5 górników.

Jeden z nich, 23-letni Jan Dumański z Siemianowic poniósł śmierć na miejscu. 2 górników jest ciężko a dwóch lekko rannych.

Pod Sieradzem autobus spadł z mostu do rzeki

Czterech pasażerów utonęło

Sieradz, 4. 10. (PAT.) Dziś po południu wskutek pęknięcia resorów stoczył się z mostu nad rzeką Zegliną, dopływem Warty, tuż pod Sieradzem autobus osobowy. W autobusie znajdowało się 10 pasażerów.

Czterech pasażerów utonęło w nurtach rzeki.

Pozostałych 6 osób wraz z szoferem zdołano uratować.

Śmierć ponieśli trzej pasażerowie z Łodzi i jeden z Kalisza.

Z żalu za zmarłą matką

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.). — Na cmentarzu powązkowskim pozbawił się życia 53-letni Jan Janiewicz, administrator domu Józefa Potockiego, z rozpaczą za swoją matką, która zmarła przed rokiem. (w)

160-lecie gazety „Morning Post“

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

London, we wrześniu.
Londyńskie pismo „Morning Post“ założone bezmała przed 160 laty, wydało w tych dniach swój pięćdziesiąty tysięczny numer.

Gdy ukazał się pierwszy numer tego pisma, — a było to 2 listopada 1772 r. — na tronie angielskim zasiadał król Jerzy III, w Rosji panowała caryca Katarzyna II a we Francji Ludwik XVI. Londyn miał wówczas tylko 500 tysięcy mieszkańców a w całej Anglii łącznie z Walją żyło 7 i pół miliona ludzi, t. j. tyle, ile obecnie posiada Wielki Londyn. Jak zaś zmienił się od tego czasu wygląd Londynu, sędzić można z tego, że obok Muzeum Brytyjskiego znajdowało się gospodarstwo rolne, a tam, gdzie stoi obecnie Galeria Narodowa, wznosiła się zwykła stajnia.

W ciągu półtora wieku zmienił się również zewnętrzny wygląd pisma, chociaż zachowana została stara jego nazwa. W numerze jubileuszowym zamieszczono fotograficzne zdjęcie strony tytułowej 5 numeru „Morning Post“, gdyż pierwsze cztery numery zaginęły. W numerze tym w notatce redakcyjnej mówi się, że czytelnicy w przyszłości nie będą już narzekać, iż nie mogą otrzymać pisma, gdyż poczyniono odpowiednie zarządzenia i pismo odtąd wychodzić będzie w nakładzie 6 tys. egzemplarzy. Cyfra ta, która dziś wywołuje uśmiech na twarzy czytelnika, była w 18 wieku cyfrą rekordową. Przeciętny bowiem nakład pisma w owym czasie wynosił 1500 do 2000 egzemplarzy. Na czele pisma znajdowały się komunikaty teatralne, niczem nie różniące się od współczesnych. We wspomnianym numerze oznajmia się np., że w teatrze królewskim na Covent Garden wystawiany jest dramat pt. „Henryk VIII“, przyczem wyszczególniono nazwiska wszystkich aktorów. „Morning Post“ zamieszcza oznajmienia teatralne w ten sam sposób do dnia dzisiejszego.

Rubryka wiadomości zagranicznych napewno nie zadowoliłaby obecnego czytelnika. Wiadomość z Petersburga w numerze z 6 listopada nosi datę 11 października. W notatce tej donosi się: „Wielki wezyr proponuje Rumjancewowi wybór miejsca nowego kongresu — Bukareszt lub inne miasto. Na kongresie ma się rozstrzygnąć kwestję, czy rokowania pokojowe mają prowadzić specjaliści pełnomocnicy, czy też komisarze“. Drugi „telegram“ pochodzi z Warszawy a mowa w nim o wojnie rosyjsko-tureckiej. Mianowicie oznajmia się, że według listu, jaki otrzymał rosyjski minister, jest nadzieja zawarcia pokoju. W. Porta oświadczyła, że kongres nie byłby naruszony, gdyby Rosja wysunęła bardziej umiarkowane żądania. Mniej ważne doniesienia drukowane są jedno po drugim, bez oddzielenia nawet myślnikiem.

W tym historycznym numerze „Morning Postu“ znajduje się również tradycyjna rubryka „Listów do redakcji“. Autor jednego z listów, ukrywający się

pod pseudonimem „Diogen“, żali się na kryzys gospodarczy panujący w Anglii. Jeżeli natychmiast nie przedsięwzię się należytych kroków — pisze autor listu — życie gospodarcze państwa będzie zupełnie sparaliżowane. Czyż nie jest to więc list „aktualny“ i w obecnych czasach? Współczesny autor nie napisałby jednak, że trudności Anglii wywołują lzy w jego oczach, co wyświelić można tem, że Anglik przed półtora wiekiem był bardziej sentymentalny niż obecnie.

W jednym z pierwszych numerów pisma jest malowniczo opisany strajk robotników, jaki wybuchł po pojawieniu się pierwszych maszyn w przemyśle tkackim w Manchesterze. Zamieszczono również rezolucję rady miasta Prestonu, w której powiada się, że chociaż niepokoję są zasmucające, byłoby niedorzecznością rzec się używania maszyn, bo gdyby Anglia pozostała przy starych metodach, maszyny znalazłyby zastosowanie w innych państwach.

Miloby się ten, kto myślałby, że rubryki sportowe i giełdowe zaprowadzono dopiero w nowszych czasach. W pierwszych numerach „Morning Postu“ szczegółowo notuje się wiadomości giełdowe i sprawozdania z zapasów sportowych. W numerze z dnia 9 sierpnia 1776 r. zamieszczono sprawozdanie z wielkiego matchu krokietowego przy udziale „nanich krókieściów“ z ceną nagrodą 1000 gwinei. 7 maja 1780 r. pismo zamieściło obszernie sprawozdanie z pierwszego „Derby“.

Również reklama dziennikarska by-

ła wówczas znacznie rozwinięta. Z 24 szpalt 5-nru „Morning Postu“ 15 szpalt poświęcono oficjalnym i prywatnym ogłoszeniom. Należy przytem zaznaczyć, że w Anglii istniały wówczas podatki od ogłoszeń, które zniesiono dopiero w 1853 r. Dużo wiadomości zamieszczano również o loteriach prywatnych i licytacjach a obok inseratów księgarskich zamieszczano też anonse różnych czarnoksiężników i szarlatanów.

W numerze jubileuszowym zamieszczono też wyjątki ze starych roczników, aby wykazać, jak rozwijała się technika dziennikarska. W pierwszym z tych numerów wydrukowano proklamację niepodległości stanów amerykań-

skich, a więc artykuł polityczny — na ostatniej stronie po prologu do jakiejś sztuki, granej w Richmond. Było to w roku 1776. Natomiast w numerze z dn. 22 czerwca 1815 r. już na pierwszej stronie zamieszczono wiadomość o bitwie pod Waterloo, poprzedzając ją krzykami tytułami. „Zniszczenie armji Bonapartego“, „Ujęcie sztabu zdrajcy“ itp. A więc w ten sam sposób jak obecnie podaje się podobne wiadomości.

W starym spisie współpracowników „Morning Postu“ figuruje cały szereg nazwisk, których pozazdrościć by mogły pisma XX w. Do grona współpracowników należeli m. in. Colridge, Disraeli (lord Beaconsfield) i inni.

Sensacyjny wynalazek inżyniera Polaka

Z niedbalstwa naszego korzystają Niemcy

Przed paru dniami Paticzna podała sensacyjną wiadomość, że w Rehagen w Niemczech opatentowany został nowy typ samolotu zabezpieczonego przed uciążliwymi równowagami. Autorem tego wynalazku ma być rzekomo Niemiec J. Nolsboeck. Wynalazek ten mający ogromne znaczenie dla lotnictwa opiera się na zjawisku, że otwarta z obu stron rura, zrzucona z wysokości, nie spada nigdy sztorcem, lecz w położeniu poziomym. Samoloty, których skrzydła „zapauzowane“ będą w kilkakrotnych rur, w razie nieszczęścia nigdy inaczej nie spadną, jak płasko. Przeprowadzone w tym kierunku próby, dały jak najlepsze rezultaty.

W związku z tym wynalazkiem, który spowodować może szereg zasadniczych zmian w budowie samolotów,

otrzymujemy z Instytutu Goświadczałnego w Poznaniu wyjaśnienie, że taki właśnie patent zgłosił do Patentu Polskiego już w sierpniu 1930 roku Polak inż. J. Boguszewski zajęty w firmie H. Cegielski. Pan Boguszewski zwrócił się także z swoim wynalazkiem do firmy Plage-Laśkiewicz z Lublinie z prośbą o poddanie jego wynalazku dalszemu badaniu. Firma Plage-Laśkiewicz przychylnie odniosła się do wynalazku, ale na tem też się skończyło.

Również i Instytut Aerodynamiczny poinformowany został o doniosłym wynalazku, który do dziś dnia spoczywa gdzieś w pyłach zapomnienia, a Niemiec święci triumfy.

Rury stabilizacyjne pomysłu inż. Boguszewskiego są zasilane wydechem z motoru, co powoduje większą cyrkulację powietrza. Byłoby wskazane, aby tak poważna instytucja jak „Lop“ zainteresowała się polskim wynalazkiem. (z)

Skarga Polaków w Niemczech

Niemcy nie pozwalają na otwarcie prywatnego gimnazjum polskiego w Bytomiu

Katowice, 4. 10. (PAT.) „Opolskie Nowiny“ otrzymały wiadomość, że I. dzielnica Związku Polaków w Niemczech wysłała do sir Drummon-

da, gener. sekretarza Ligi Narodów, następującą depezę:

„Mniejszość polska na niemieckim G. Śląsku przystąpiła do zorganizowania prywatnego polskiego gimnazjum zgodnie z art. 97 konwencji genewskiej. Przeprowadzono wszystkie prace, potrzebne do otwarcia gimnazjum w Bytomiu na początku października. Gmach dostojny i do wymagań władz niemieckich, program nauki i komplet nauczycielski przedstawiono władzom. 100 uczniów, pobierających dotąd naukę na polskim G. Śląsku, przeważnie w Lublińcu, pozostaje obecnie bez nauki, oczekując na otwarcie gimnazjum. Niemieckie władze zwlekają z udzieleniem koncesji. Rodzice są bardzo zaniepokojeni, że ich synowie stracą rok szkolny. Mniejszość polska nie rozumie postępowania niemieckich władz szkolnych. Prosimy poprzeć swoimi wpływami starania o uzyskanie koncesji, koniecznej przed zakończeniem ferji, t. j. przed 12 października.“

(—) Ks. Kozielek, Wesołowski.“

Urządowanie w instytucjach państwowych

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.). — Urządowanie w instytucjach i urzędach państwowych w czasie zimowym będzie ze względu na oszczędność światła trwało jak dotąd od godz. 8 do 15. (w)

Nowe zamówienia dla Sowietów

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.). — Pomiedzy przedstawicielstwem handlowym Sowietów a Katowicką Spółką Akcyjną na Śląsku toczą się rokowania o dalsze dostawy stali i żelaza, do Sowietów.

Nowe zamówienie opiewa na 20 tys. ton wartości 7 mil. zł. (w)

Konferencja u ministra Zaleskiego

Warszawa, 5. 10. (Tel. wł.). — We wtorek w południe odbyła się w Genewie u min. Zaleskiego konferencja, w której brali udział: jugosłowiański min. spr. zagr. Jevtić i wicemin. Fotić, minister czeskosłowacki Benesz, minister grecki Michalakopoulos oraz przedstawiciele Rumunii — Madiaru i Antoniadę. Chodziło o ustalenie wspólnego stanowiska w dyskusji nad sprawami mniejszości narodowych w VI komisji zgromadzenia Ligi Narodów. Dyskusja ta odbędzie się dziś lub jutro. (w)

Przepowiednia pogody na środę: Wielkopolska, Polska środkowa, Śląsk, Wyżyna małopolska, Polesie, Podole, Wołyń i Małopolska wschodnia: Chmurno z przelotnymi gdzieś niegdzie deszczami Rankiem mglisto. Po chłodnej nocy z miejscowymi, lekkimi przymrozkami, w dzień temperatura około 12 stopni. Slabe wiatry zachodnie i północno-zachodnie lub miejscowe.

STELLA OLGIERD

SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

101)

— Więc jeszcze nie zrezygnowałaś z tego, by zrobić z owego chłopca artystę?

— Kaziu, przecież mnie chyba znasz i wiesz, że nie cofam się w połowie drogi! Jeżeliby się okazało, że moje wysiłki idą na marne, ha! wtedy powiem sobie: trudno! pomyliłam się i... pozostawie go jego losowi, narazie jednak jeszcze nie mam prawa tak uczynić!

— Okropne jest u ciebie, artystki z krwi i kości to narzucanie sobie jakichś nakazów, jakichś kanonów, według których następnie uważasz za obowiązek postępować, choćby ci z tem nie wiem jak było... nie do twarzy!

— Zapominasz, że poza artystką. Jestem jeszcze i człowiekiem, który nie może być jak liść na wietrze, miotany chwilą, na wszystkie strony, lecz winien być jak gałąź, wyrastająca z pnia! Czy mogłabyś mi tedy pomóc znaleźć kogoś dla Frania?

— Owszem, mam nawet w tej chwili na myśli podobnego tobie zapaleńca. Pomówię z nim i jeśli się zgodzi, dam ci znać.

W ten sposób, w ostatnich dniach czerwca wiozła Hanka do Juszczyzna Frania i młodego muzyka, Adolfa Stankowskiego, o typowych, długich włosach artysty i oczach, pełnych zarazem rozmarzenia i zapału.

Juszczyzn miał się załudnić znowu podczas tych wakacji. Hanka, chcąc sprawić przyjemność Romanowi, zaprosiła na parę tygodni Michaśkę Gwandzicką. Leonka, po ślubie, który miał się odbyć w Juszczyźnie, zamierzała pozostać z mężem czas jakiś, przyjazd znowu ponadto obiecał Majewski, a Wacek z żoną zapowiedzieli się oddawna. Ze zaś każde z rodzeństwa, znając ciężkie położenie materialne Hanki, miało wpłacić jakąś sumkę za siebie, właścicielka Juszczyzna patrzyła spokojnie w najbliższą przyszłość.

„Przynajmniej o pieniądze na kupno herbaty, kawy, cukru i innych towarów kolonialnych nie będę potrzebowała zabiegać“ — cieszyła się w myślach.

Trzydziestego czerwca Masełko otrzymał pensję i nazajutrz miał wyjechać. Tymczasem jednak rano przybiegła zafrasowana Mańka z wieścią, że „pan rządca leży w łóżku i cośik mówi sam do siebie“.

Kiedy Hanka weszła do pokoju Masełki, uderzył ją przedewszystkiem straszny nieład i brud, jaki tam panował. Masełko leżał na łóżku żar gorączki buchał od niego, oczy błyszczały, a usta wypowiadały jakieś słowa

bez związku. Hanka natychmiast zastosowała domowe środki lekarskie, postanawiając popołudniu posłać po doktora, o ileby do tego czasu gorączka nie spadła. W ciągu dnia wyszło na jaw, że rządca kosił z fernalami siano, zgrzał się mocno i napił zimnej wody. Czy chciał brawurować, czy wywołać chorobę, pozostało tajemnicą. — Okazało się jednak, że niebezpieczeństwa żadnego niema, po kilku dniach angina minęła i Masełko wstał z łóżka. Był jednak mocno osłabiony i kiedy wstał i poszedł z młotkiem w ręce reparować chlewy, pot kapął mu kroplami z czoła. Był przytem obecny korepetytor Frania, który musiał nieustannie szukać swego ciągle „gubiącego się“ ucznia.

— Niech pan da spokój tej pracy. Przecież pan się jeszcze chwile na nogach!

— Widzi pan, jest mi nieprzyjemnie jeść chleb zadarmo, chciałbym jak-ś odrobić... I nawet... chciałem prosić pani dziedziczki... tylko mi... niemożna... aby mi pozwoliła pozostać tu jeszcze parę dni... będę się starał odsłużyć za to... póki się nie wzmocnię trochę, bo i w drodze boję się puszczać taki słaby i nowej posady jakoś nie wypada brać, nie mogąc pracować należyście... Gdyby pan był tak łaskaw i zapytał...

— Ja? cóż ja?... — wymawiał się Stankowski. — Przecież ja pannę Lubiczówną poznałem zaledwie kilka dni temu... jakże więc mogę?... —

— Ale... gdyby pan zechciał... w formie zapytania... Mnie byłoby nieprzyjemnie, gdyby mi wprost odmówił, a jeśli pan mi o tem powie, to łatwiej będzie znieść...

— Dlaczego ma odmówić? O ile wiem, to panna Lubiczówna wszystkim ludziom radaby czynić dobrze...

— Ale... widzi pan... manie może odmówić, bo przecież mnie odprawiła... — No, to ja się w to mieszać nie chcę!

— Ja pana bardzo proszę... tak w formie zapytania tylko... Jeżeli odmówi, trudno!

Ale Hanka nie odmówiła, i Masełko pozostał „do czasu nabrania sił“.

— Ty, Hanko, nie masz złoci, czy co! — gniewał się na nią Roman, który mu jeszcze w Warszawie opowiadał wszystko.

— Czy ja wiem? Może i nie mam? — śmiała się. — Ale, widzisz, Romku, człowiek osłabiony po chorobie, gdzież on się podzieje? Widocznie nie ma na prawdę nikogo, skoro chce tu zostać... na lasce! To miłe napewno nie jest!

A to, co mówił na mnie... może to z głupoty poprostu? Ale przecież drugi raz takby nie uczynił napewno!

— Ależ... to prawie nadludzkie, co ty robisz! On ci moralnie tyle krzywdy wyrządził, a ty mu dobrem odpłacasz za to.

— Może Pan Bóg mi to w inny sposób wynagrodzi?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odznaczenie 24 działaczy Polskiego Czerwonego Krzyża

Echa zjazdu członków komitetu P. C. K. na okręg
Wielkopolski

W niedzielę odbył się w Poznaniu zjazd członków Komitetu Polskiego Czerwonego Krzyża na okręg Wielkopolski.

Po nabożeństwie, odprawionem przez ks. radcę Putza na intencję Pol. Czerwonego Krzyża, członkowie Komitetu zgromadzili się na zebraniu w sali Domu Akademickiego przy Włach Leszczyńskiego, gdzie Kapituła Odznaczeń przy Zarządzie głównym P. C. K. nadała odznakę za pracę i usługi 24 działaczom i działaczkom P. C. K. na terenie Wielkopolski.

Na wstępie członek zarządu P. C. K. prof. dr. Jurasz udekorował najwyższą odznaką P. C. K. prezesa Komitetu prof. dr. Gantkowskiego, przypominając wieloletnie jego zasługi o koło organizacji Czerwonego Krzyża.

Następnie p. prof. Gantkowski jako prezes Komitetu po porywającym przemówieniu o znaczeniu i wartości odznaczeń w organizacji społecznej tego rodzaju co Czerwony Krzyż, wręczył odznaki następującym działaczom i działaczkom: pp. Antoninie Dostalowej, przewodniczącej oddziału P. C. K. w Śremie, ks. proboszczowi Ignacemu Nowackiemu, prezesowi oddziału P. C. K. w Kępnie, Janinie Kubickiej, przewodniczącej oddziału P. C. K. w Środzie, por. M. Ziembińskiemu z Poznania, Helenie Lange - Wnukowskiej (Poznań), Teodozji Karłowskiej (Kępno), Zofii Cieślowskiej (Krotoszyn), Marii Krzyżanowskiej, przewodniczącej oddziału P. C. K. w Krotoszynie, Ignacemu Cieślowskiemu z Krotoszyna, Annie Urbanakowej (Krotoszyn), Gabryeli Wilkońskiej (Leszno), Irenie i Stanisławowi Koniecznym (Września), Kazimierze Sołtyśkowskiej i Oldze Krzyżanowskiej z Wrześni, Anieli Gozłowskiej (Znin), mec. Edwardowi Korytowskiemu, wiceprezowi oddziału P. C. K. w Czarnkowie, Leonardzie Szafarkiewiczowej i Cze-

slawie Szymkowiakowej z Kępna, Helenie Magdańskiej (Ostrów), Wiktorji Fremlińskiej (Rawicz), Józefie Kajo- wej (Znin) i Marii Idziorowej z Ostrowa

Po wręczeniu odznaczeń rozpoczęły się obrady, dotyczące spraw organizacyjnych. (kl)

Konsekracja kościoła na Winiarach

Budowa kościoła na Winiarach jest już na ukończeniu. Nowa parafia pod wezwaniem św. Stanisława Kostki o- trzyma niebawem własną świątynię.

Konsekracja kościoła, której dokona J. Em. ks. Kardynał - Prymas, odbędzie się w dzień Wszystkich Świętych o go- dzinie 8 rano. (kl)

Przeniesienie lokali L.O.P.P.

Lokale Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, które mieściły się do- tychczas przy Alejach Marcinkowskie- go 18, zostaną w najbliższym czasie przeniesione na ul. 27 Grudnia 19

Oprócz biur będzie tam urządzony stały ośrodek propagandowy L. O. P. P. z odpowiednią wystawą i sprzedają masek gazowych. (kl)

Zwłoki w lesie

W lesie państwowym w nadleśnic- twie Żółtwin pomiędzy Zimnemi Woda- mi a Solcem Kujawskim znaleziono w tych dniach zwłoki mężczyzny w pełni rozkładu. Porzucona obok butelka wskazywała na samobójstwo esencją oc- tową.

W toku dochodzeń w zmarłym roz- poznano Jana Wyrwickiego z Bydgos- czy, który popełnił samobójstwo pod wpływem przygnębienia, spowodowane- go nieporozumieniami domowymi. (kl)

Włamanie do probostwa

W Dusznie w powiecie mogileńskim dokonano jednej z ostatnich nocy wła- mania do probostwa.

Łupem włamywaczy padła odzież, bielizna, radio, lornetka oraz inne przed- mioty, należące do ks. proboszcza Dzi- kowskiego, wartości około 1000 zł. (kl)

SPORT

Tennis

Polski Zw. Tennisowy udzielił na wniosek „Legji” w drodze wyjątku za- zwolenia na odbycie pokazowego meczu tenisowego Tilden - Tłoczyński w ra- mach turnieju międzynarodowych tenni- sistów zawodowych w dn. 8 i 9 bm. w Warszawie. (Pat.)

czysław Frenkiel. W roli Mani part- neruje Mistrzowi ulubienica Poznania p. H. Cieszkowska.

Komedja Muzyczna

Dzisiaj premiera operetki T. Abraha- ma „Wiktorja i jej huzar”, o której cały świat muzyczny mówi z najwyż- szym zachwytem, nazywając ją naj- świetniejszym ewenementem z dzie- dziny lekkiej muzyki.

Znakomitą obsadę stanowią artyści tej miary, co pp. Fontanówna, Nocho- wicz, Hermanowa, Folański, Górow- ski, Ruszkowski, Raczkowski, Tatar- kiewicz i inni. Stronę choreograficz- ną reprezentuje uroczą primaballeri- ną Z. Grabowska oraz 12 tancerów pod kierunkiem prof. Statkiewicza.

Ferenc de Vecsey

We czwartek, 6 b. m. wystąpi na koncercie w Teatrze Wielkim jako soli- sta słynny węgierski skrzypek - wirtu- oz, Franciszek Vecsey. W świetnej in- terpretacji tego znakomitego skrzypka usłyszymy po raz pierwszy w Poznaniu koncert Sibeliusa na skrzypce z orkie- strą.

Pozatem orkiestra nasza pod dyrek- cją Grzegorza Fitelberga wykona Bee- thovena „Symfonię VIII” Wagnera „I- dyllę Zygryda” i Mosolowa „Odlewnię stali”.

Teatr Wielki

„Cyganeria” Puccini'ego

Punkt ciężkości przedstawienia spo- czywał głównie na solistach, którzy zre- szta traktowali swe role każdy pod wła- snym kątem widzenia. Jak to się przed- stawia, wiadomym jest właściwie wszystkim, ponieważ wykonawcy znani są doskonale Poznańowi — i to właśnie w tych rolach. P. Bandrowska — Mimi jako postać centralna, była przedmio- tem głośniego zainteresowania u publicz- ności. Grała tę rolę po dawnemu wy- raziście, mając ją opracowaną b. szeze- gółowo. Wokalnie jest artystką w pię- knej formie i włada swym głosem z wielką swobodą i umiejętnością od naj- lepszego pianissimo do b. wielkiego i świetnie niosącego forte. P. Czarneckie- go znamy również b. dobrze z poprzed- nich kreacyj. Ten sam wielki, w forte dobrze i donośnie brząmiący głos, w pia- no tłumiony i nieco zbyt wysoko atako- wany. Ten sam wybuchowy tempera- ment i ta sama zdolność zdobywania so- bie słuchacza. Również po dawnemu przedstawiali się publiczności pp. Urba- nowicz i Karpacki. Gośćmi byli pp.: Karwowska i p. Petecki. P. Karwows- ka była Musetta śmiała i reżolutnie się zachowująca, co nieźle pasowało do roli. P. Petecki małą swą rolę wykonał z du-

żym zachodem i chęciami jaknajlepsze- mi. Jak już zaznaczyłem, soliści wysu- nięci byli na pierwszy plan. Zespoły natomiast na dalszy. Reżyserja także. „Dyrektorem orkiestry” był p. Tyllia, starający się wydobywać z orkiestry możliwie najwięcej odcieni dynamicz- nych.

Partje czysto wokalne były jak zwy- kle starannie przez śpiewaków wyspie- wywane. Ale i recitatywne części nie- stety także, co zupełnie jest niewłaści- wem i robi niepoważne wrażenie. Zda- nie: „idziesz więc, i porzucasz mię na zawsze” w partyturze na jednym tonie notowane, powinno być chyba w naj- prostszy sposób powiedziane. Śpiewa- ne i wyciągane robi wrażenie sztuczno- ści. Takich miejsc w każdej operze jest dużo. Czas byłby już tę niestosowną manierę zrewidować.

ST. WIECHOWICZ.

P. S. W związku z odwołaniem transmisji radiowej inauguracyjnej „Hrabiny” należy sprostować niesłusz- ny zarzut, stawiany orkiestrze, jakoby ona swymi „wygotowanymi warunka- mi” uniemożliwiała transmisję. Nie po- krywa się to z rzeczywistością po prostu dlatego, że orkiestra o transmisji nie by- ła poprzednio zawiadomiona i nie o tem nie wiedziała, nie mogła więc żadnych warunków stawiać.

KALENDARZYK

Środa, 5 października 1932.

Słońce: wschód 5,59; — zachód 17,21; —

dlugość dnia 11 godz. 22 min.

Księżyc: wschód 13,25; — zachód 19,49; —

przed pierwszą kwadrą.

Kal. rzk.: Placyda M.; jutro Brunon W.

Kal. słow.: Zasiaw; jutro Bronisław.

Zebrania

Dzisiaj o 17.30 Stow. Oficerów w st. spocz. w lokalu Tow. Polsko - Jugosl., plac Wolności 9;

o 18.30 Ognisko Polek w sali Stow. Techników Św. Marcin 21;

o 19 Zw. Inw. Woj. (Winiary) w so- kolni ul. Obornicka 1;

o 19 Zw. Niższych Funkcj. Państw. i Sam. ul. Wroniecka 13;

o 19.30 Klub Wioślarski r. 28-32 u p. Beyerowej pl. Bernardyński 2;

o 19.30 Tow. Powst. i Wojaków (Śród- mieście) ul. Maszalarska 8 a;

o 19.30 Sodalicia Pań Konfekcyj- nych w sali sodealicyjnej;

o 20 Pozn. Tow. Pływackie w Domu Rzemieślniczym;

o 20 Zw. Zaw. Automobilistów oddział Pozn. u p. Borysiaka, ul. Sew. Miel- zynskiego 25;

o 20.15 „Sokół” (Śródmieście) w salce na Św. Marcinie 65;

Jutro o 19 Stow. Młodzieży Polskiej (Wil- da) w ognisku;

o 19 Koło Przyjaciół Harcerstwa 20 Drużyny w szkole przy ul. Działyn- skich 4;

o 19.30 T. U. P. Wlkp. r. 18-19 w Kasy- nie Obywatelskiej;

o 19.30 Pozn. I. Klub Kajakowców u p. Piaska Ostrówek 7;

o 20 Tow. Uczestn. Powst. Wlkp. (Wil- da) u p. Zawadki G. Wilda 75;

o 20 Tow. Przem. „Dzwignia” (Św. Ła- zarz) w rest. ul. Marsz. Focha 62;

o 20 Tow. Sport. Wędkarzy „Warta” u p. Tomczyka, ul. Wroniecka 13;

Pogrzeby

Dzisiaj: Śp. Edwarda Hahna o godz. 16 z kapł. cment. na Górczynie. — Śp. Tomasza Hedrycha o godz. 16 z kapł. cment. na Górczynie. — Śp. Mieczys- ława Wolniewicza o godz. 16.30 ul. Śniadeckich 15.

Licytacje

Dzisiaj o 11 M. Garbary 5 — materiały na suknie i fartuchy, pończochy, rękaw- ieczki i t. d.

Dzisiaj gra w Poznaniu

VASA PRIHODA.

W ostatniej chwili przypominamy, że dzisiaj, w środę, dnia 5 października 1932 r., o godzinie 8 wiecz., wystąpi w Auli Uni- wersyteckiej jedyny raz w sezonie genjal- ny, światowej sławy skrzypek wirtuoz i kompozytor — VASA PRIHODA. nazwa- ny przez krytykę wszystkich narodów: „Paganini redivivus”. — W koncercie wielkiego artysty weźmie też udział feno- menalna wiolinistka ALMA PRIHODA. ROSE. Bogaty program koncertu obej- muje szereg arcydzieł: Bacha, Beethove- na, Mendelsohna, Paganiniego oraz same- go wykonawcy koncertu — Prihody. — Rzadką sensacją wieczoru będzie odegra- nie słynnego koncertu Bacha D moll (na dwoje skrzypiec), jak również pierwsze wykonanie w Polsce Fantazji H moll w in- terpretacji Prihody — kompozytora. Bilety od 1 zł do nabycia w Księgarni Uniwersyteckiej (Jana Jachowskiego ul. Gwarna 19, tel. 24-48, a od godz. 6.30 wiecz. w kasie Auli. — 16 162

TEATRY:

Teatr Wielki: Dzisiaj — „Hrabina”.

Teatr Polski: Dzisiaj — „Dzika pszczoła” —

Teatr Nowy: Dzisiaj — „Głupi Jakób” z

Mieczysławem Frenkiem.

Komedja Muzyczna: Dzisiaj — „Wiktorja

i jej huzar”, premiera.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

„Dzika pszczoła” ukaże się dziś i we czwartek bieżącego tygodnia. Do całkowitego sukcesu tej komedji przyczynia się kapitalna gra całego zespołu z niezrównanym dyrektorem Szczurkiewiczem w doskonałej roli hedowcy swoich i dzikich pszczoł oraz p. Zaklicką, tworzącą z roli pan- ny Haliny cacko wdzięku i kunsztu aktorskiego.

Z Teatru Wielkiego

Dzisiaj po raz ostatni „Hrabina” Mo- niuszki z czarującą Ewą Bandrowską w roli tytułowej. W piątek inaugura- cja sezonu operetkowego. Wystawiona będzie słynna operetka E. Kalmana „Ba- jadera”, w której wystąpi gościnnie pri- madonna opery stol. Maryla Karwows- ka. W „Bajaderze” zapozna się pu- bliczność z nowym zespołem operetko- wym w osobach pp. J. Leonowicz, K. Peteckiego, W. Rychtera i in. Jedną z ról czołowych kreuje znakomity komik Wł. Bratkiewicz.

Z Teatru Nowego

Dzisiaj oraz w dni następne słynna komedja T. Rittnera „Głupi Jakób”, w której główną rolę kreuje występu- jący gościnnie największy z naszych współczesnych aktorów polskich Mie-

BAZ BY TWOIM BYŁO CELEM
BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM!

Film jakiego jeszcze nie było!

Groza! Niesamowitość! Emocje!

DR. JEKYLL i MR. HYDE

Najbliższa premjera w KINIE „METROPOLIS“

r 634

Odnaczenie zakonnic

Najwyższe odnaczenie m. Poznania za 42-letnią pracę społeczną

Podniosła uroczystość odbyła się w Złotej Sali ratusza poznańskiego. W obecności członków magistratu oraz delegacji sióstr ze Zgromadzenia Elżbietanek odbyło się odnaczenie przełożonej Zakładu Miłosierdzia przy ul. Kościelnej 6, siostry Konstancji Tużynie.

Tę cichą i bezinteresowną współpracę z administracją m. Poznania uznał zarząd miasta, przyznając siostrze Konstancji Tużynie najwyższe miejskie odnaczenie, a mianowicie medal miejski „Za pracę i zasługi”. Dyplom wraz z medalem wręczył siostrze pan



cji Rusticuli Tużyny. Do zasłużonej zakonniczki przemówił uroczystie prezydent m. Poznania p. Ratajski i streścił piękne dzieje jej pracy społecznej dla dobra ubogich naszego miasta, którą siostra przełożona Tużyna pełniła w naszym mieście przez 42 lata.

„Trójkąt trzech państw“

Gazety polskie przynoszą w ostatnim czasie sporo wiadomości z nad granicy polsko-sowieckiej. Mimo to okolice i wygląd naszych granic mało komu są znane. Jednym z najciekawszych odcinków granicznych jest okolica t. zw. „trójkąta trzech państw”, w miejscu, gdzie Zbrucz wpada do Dniestru przy Okopach św. Trójcy. Zbiegają się tam granice Polski, Rumunii i Sowieci, które nad granicą swą wystawiły zabudowania „kołchozu”. Okolica ta, to zbiór drogich sercu Polaka pamiątek, pełna ruin historycznych zamczysk, teren dawnych naszych walk z hordami Tatarów. Słowem: piękny zakątek Polski, tak barwnie opisany w sienkiewiczowskiej trylogii. Kto pragnie odbyć ciekawą podróż samochodem po tym zakątku Polski, niech kupi najbliższy, (41) numer „Ilustracji Polskiej”, wychodzący w Poznaniu, św. Marcin 70, która zawierać będzie bogato ilustrowaną korespondencję z tych okolic p. t. „Przygody i spotkania na przestrzeni wieków”.

prezydent Ratajski równocześnie z wiązką świeżych kwiatów, wśród gorącego aplauzu zebranych członków magistratu.

W odpowiedzi na te dowody uznania przemówiła siostra Tużyna następującymi słowami:

„Najdostojniejszy Panie Prezydencie i Wysokie Kolegium magistratu stoł. miasta Poznania! Jestem niewymownie wdzięczna za wysokie odnaczenie stołecznego miasta Poznania,

tem bardziej, że ten gród prastary całym sercem ukochałam. 42 lata to sporo czasu, ale i one szybko minęły, jak sen, bo życie dla idei jest słodkie. Jako zakonnica i obywatelka spełniałam obowiązki społeczno-charytatywne z największą przyjemnością, gdyż uważałam sobie za święty obowiązek nieść pomoc ubogim i chorym. Skromność zakonnic nie pozwala wysuwać siebie, jednakże muszę podkreślić z zadowoleniem, że 130 zakonnic, które wyszły z pod mojej opieki w zakładzie św. Anny, są obecnie wzorowymi siostrami w różnych zgromadzeniach, a dalszych przeszło 1000 poszło w świat i te są bardzo dobrimi matkami i obywatelkami Rzeczypospolitej.

Wskutek odnaczenia medalem miasta Poznania jestem wzruszona do głębi serca, gdyż nie spodziewałam się, aby mnie, zwykłą zakonnicę, miał spotkać tak wielki zaszczyt. Dlatego też składam Dostojnemu Panu Prezydentowi i Wysokiemu Magistratowi miasta Poznania i p. decernentowi Motylińskiemu jako przedstawicielowi wydziału opieki społecznej serdeczne Bóg zapłać!”

Wzruszającą uroczystość upamiętniono zdjęciem fotograficznym dla „Kurjera Poznańskiego”, które reprodujemy powyżej. (kl)

Zgon księdza w kościele

Słomim, 4. 10. (PAT). W kościele parafialnym w Słomim pod koniec 40-godzinnego nabożeństwa uległ dziś atakowi serca miejscowy proboszcz ks. kanonik Ignacy Rosołowski. Zgon księdza nastąpił w chwilę później w zakrytym.

Wypadek ten wywarł wśród parafian głębokie wrażenie.

Katastrofa lotnicza

Rzym, 3. 10. (PAT). Na lotnisku wojskowym w Ciampino samolot, pilotowany przez kpt. pil. Quattrocchio,

podczas lądowania wpadł na latarnię sygnalizacyjną i skaptował.

Kpt. Quattrocchio poniósł śmierć na miejscu. Towarzysz jego został porażony.

Wylew Newy

Leninград, 4. 10. (PAT.) Z powodu cyklonu na Bałtyku Nowa zalała przedmieścia Leningradu. Poziom wody wynosi 1,37 m. ponad stan normalny. Przybór ciągle trwa.

Turniej walk zapasniczych

Wczorajsze walki miały wynik następujący:

Koleff Dimitrescu pokonał Gebauera w 17 min. ruladą z parteru. Nierozstrzygniętym wynikiem zakończyło się spotkanie Garkowienki z białym Petricem. Niespodziewanym zwycięstwem Oliveiry zakończyła się jego walka z Karschem, przyczem Hiszpan wyzyskał moment oszołomienia olbrzyma i szybkim chwytem położył go na obie łopalki. Sztekker, mimo pewnej przewagi, nie zdołał uporać się z Edmondsem zwłaszcza, że ten ostatni w niebezpiecznych momentach ratował się zakazanymi chwytami. W ostatniej walce Torno, chwycony w 27 min. przez Kawana w podwójnego nelsona, nie próbował ratować się ucieczką do lin, jak to robił wczoraj Niemiec, a gdy wreszcie w 32 min. zerwał chwyty był tak oszołomiony, że wkrótce uległ, położony przednim pasem. (wz)

Dzisiaj w środę walczą:

Waluszewski — Garkowienko, Oliveira — Krauser, Torno — Karsch, Gebauer — Emonds i sensacyjna walka decydująca o prawo do pierwszej nagrody Sztekker — Kawan. dr 1330

Za ogłoszenia i reklamy odwołania administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Notowania dewiz z dnia 4 października 1932

(Obsługa radiotelegraficzna P. A. T.-icznej)

Dewizy	Stopa dyskont	Parytet w złotych	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	57,65	47,10	30,87	—	286,50	377,40	58,10	79,46
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	—	47,10	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	4	173,52	100 Gd. gld.	173,45	—	81,82	—	—	—	662,50	—	—
Berlin	4	212,34	100 R. M.	212,—	—	—	14,52	23,79	607,—	803,75	123,325	168,70
Belgia	3 1/2	123,94	100 belg.	—	71,40	58,37	24,88	13,88	354,25	—	71,975	98,35
Bukareszt	7	172,—	100 l.	—	—	2,517	591,50	—	15,15	—	20,10	—
Budapeszt	5	155,90	100 pengo	—	—	—	26,75	—	—	687,50	—	124,29
Holandja	2 1/2	358,31	100 gld. hol.	358,40	206,52	169,18	8,555	40,165	1025,25	—	208,375	281,90
Kopenhaga	5	238,88	100 k. d.	—	—	75,37	19,27	17,92	—	—	93,—	124,75
Londyn	2	43,38	1 funt szterl.	30,80	17,755	14,53	—	3,45	88,15	116,25	17,915	24,50
Nowy Jork	2 1/2	8,91,41	1 dolar	8,923	514,26	4,209	345,37	—	25,525	33,74	513,75	709,20
Paryż	2 1/2	172,—	100 fr. franc.	34,845	20,13	16,48	88,15	3,91	—	182,20	20,42	27,77
Praga	5	180,62	100 k. cz.	26,40	15,22	12,465	116,75	—	75,60	—	15,35	20,95
Rzym	5	172,—	100 l.	45,77	—	21,58	67,84	5,12	130,90	173,225	26,605	37,—
Szwajcaria	2	172,—	100 fr. szwajc.	172,—	99,175	81,10	17,91	19,27	49,25	650,—	—	136,75
Sztokholm	4	238,88	100 k. szw.	158,50	—	74,58	19,47	17,74	434,—	—	92,—	123,50
Wiedeń	6	125,43	100 szyling.	—	—	51,95	29,12	—	—	474,25	—	—

Baczność!

Świeże szczupaki 1/2 kg 90 gr
Świeże lloy 1/2 kg 90 gr
oraz wszelkie ryby żywe, wędzone i konserwy rybne poleca

POZNAŃSKA CENTRALA RYB

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 5
hurt. Telefon 25-71 detal.

KOSMETYKA

Z dniem 1 października otworzony został Gabinet Racjonalnej Kosmetyki p. l.

„CLOTILDE“

przy ul. św. Marcina 68. I p.

Wykonuje się wszelkie zabiegi wchodzące w zakres współczesnej kosmetyki po bardzo przystępnych cenach.

1 SPRZEDAŻE**Dobre**

sealowe futro tania. Słomicki, Droga Urbanowska 22. m. 11. zdr 32 782

22 ROZMAITE**Pracownia krawiecka**

wykonuje suknie, płaszcze, futra podług najnowszych modeli ceny niskie. Le Grand Chic Ratajska 33. zdr 31 093

Pracownia kuśnierska

Mariana Pławinskiego, Ocha 13. Specjalność wykonanie damskich futer, elegancko tania. Pr 57.166

Instalacja

Wykonuje wszelkie prace instalacyjne centralne ogrzewanie surowe i tania. Spokojna 25. mieszkanie 10. zdr 32 582

Krawcowa

szycie tania najnowsze fasony, wszelka garderoba damska. Wielkie Garbary 54 m. 8. zdr 32 562

25 MUZYKA**Historia muzyki**

Nauka o formach stylach z ilustracją muzyczną. Wypracowanie słuchania koncertów. Początek kursów 4 października. Podgórną 7. Szymańska. dr 1284

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenę drobnych

Kucharka - gospodyni

samodzielną gotowaniem. poszukuje posady w lepszym domu. Oferty Kurjer Poznański zdr 32 759

Bufetowa

wykwalifikowana poszukuje posady z obsługą gości. — Oferty Kurjer Poznański zdr 32 384

Samodzielną

kucharką, sprząta, pranie, do dzieci szuka posady. Oferty Kurjer Poznański zdr 32 378

Kucharka

restauracyjna poszukuje posady do wszystkich zaraz. — Oferty Kurjer Poznański zdr 32 376

Posługaczka

poszukuje posady na cały dzień. Oferty Kurjer Poznański zdr 32 354

Pracznia

rzetelna, uczciwa, czysta, poszukuje prania. — Łaskawe oferty Kurjer Poznański zdr 32 349

Poszukuje

posady z praniem gotowaniem zaraz. Oferty Kurjer Poznański zdr 32 428

Zaufana

gospośia - służąca lat 65. uczciwa, czysta, umiejąca wszelkie prace w gospodarstwie. Włada polskim, niemieckim językiem. biegła w piśmie i rach. kup. poszukuje posady zaraz. Wynagrodzenie skromne. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdr 32 426

Poszukuje

posady pokojowej zaraz lub od 15. 10. Oferty Kurjer Poznański zdr 32 219

Dziewczyna

starsza szuka posady do wszystkiego od 1. lub 15. Skrzypczak, Słowackiego 39. zdr 32 027

28 WOLNE MIEJSCA**Potrzebna**

młodsza panią jako kasjerka. obeznana z książkowictwem, z codziennym utrzymaniem. Oferty z podaniem pensji złożyć do Kurjera Poznańskiego zdr 32 978

Przedpłata

na miesiąc październik 1932 r. za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3,20, w agencjach w mieście zł 3,50, z odroczeniem do domu w Poznaniu zł 3,70, z odroczeniem przez pocztę poza Poznaniem zł 4,14. Kwartalnie zł 12,40, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 7,50, w innych krajach zł 9,50. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma. a abonent nie ma prawa domagać się niedostarczonej numerów lub odczytowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną, część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą, tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

Ogłoszenia

na stronie 6-łamowej 25 gr. na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej 120 gr. przed wiadomościami potoczными 200 gr. od 1-łamowej milim. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30, w nagłych wypadkach do godz. 22 u stroza; do wydania wieczornego „Drobne” do godz. 11. większe dłużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów, w tym 5 nagłówek-wych): słowo nagłówekowe (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek metryczowania, wydawnictwo nie odpowiada.